

Od polskiego wydawcy

Meandry pomiaru dokonań społeczno-gospodarczych

Polskie Towarzystwo Ekonomiczne (PTE) oddaje do rąk Czytelników publikację dotyczącą fundamentalnej dla funkcjonowania gospodarki oraz społeczeństwa kwestii, jaką jest pomiar ich dokonań biznesowych, pracowniczych i innych. To już drugie w dorobku wydawniczym PTE opracowanie poświęcone miernikom dokonań społeczno-gospodarczych. Pierwsze to przekład przed sześcioma laty opracowanego w 2009 r. na zlecenie prezydenta Francji Nicolasa Sarkozy'ego raportu autorstwa dwóch noblistów: Josepha Stiglitz i Amartyi Sena oraz Jeana-Paula Fitoussiego pt. *Błąd pomiaru. Dlaczego PKB nie wystarcza?* Ów tytułowy błąd pomiaru oznacza niezgodność z rzeczywistością, z wielkością „prawdziwą”, która jednak, jak wynika z raportu, przeważnie nie jest znana. Tego typu błąd nie jest zaś kwestią zwykłej pomyłki, lecz właśnie złożoności pomiaru i doboru jego metod. Dokonujące się dynamiczne zmiany we współczesnym świecie, w tym przede wszystkim zmiany, jakie przynosi czwarta rewolucja przemysłowa, sprawiają, że owa złożoność narasta, obnażając zarazem mankamenty produktu krajowego brutto (PKB) jako miernika dokonań społeczno-gospodarczych, miernika rynkowej wartości nowo wytworzonej. Zmiany te są bardzo dynamiczne i właśnie w kontekście pomiaru tych dokonań są przedmiotem niniejszej publikacji, stanowiącej przekład wydanej przez OECD książki – raportu Josepha E. Stiglitz, Jeana-Paula Fitoussiego i Martine Durand pt. *Poza PKB. Mierzmy to, co ma znaczenie dla rozwoju społeczno-gospodarczego (Beyond GDP. Measuring What Counts for Economic and Social Performance, OECD, Paryż 2018)*. Podtytuł książki jest znamienity i ważny. Stanowi podkreślenie złożoności pomiaru, a zarazem swego rodzaju przypomnienie intencji twórcy koncepcji pomiaru wartości nowo wytworzonej, czyli Simona Kuzneta, który w 1937 r. postulował, żeby miernik ten obejmował tylko te dobra i usługi, które służą poprawie jakości i podwyższaniu standardu życia. Jednak obowiązujące obecnie standardy zorientowane są na czysto ilościowy wymiar dokonań, znacząco odbiegając od tego postulatu¹. Sarkastycznie zwracał na to uwagę pod koniec lat 60. minionego wieku cytowany w niniejszej książce Robert Kennedy, który alarmował, że miernik ten mierzy „krótko mówiąc – wszystko oprócz tego, co nadaje sens naszemu życiu”.

Publikacja ta ukierunkowana jest właśnie na wskazywanie złożoności i znaczenia doskonalenia pomiaru dokonań społeczno-gospodarczych oraz wagi eliminowania ułomności w tym zakresie. Jest to istotne tym bardziej, że jak wielokrotnie podkreślają Autorzy, to jak pracujemy, jak działamy, zależy przede wszystkim od tego, jak mierzone są nasze dokonania. Sposób pomiaru zawsze bowiem rzutuje na zachowania i decyzje tych, których bezpośrednio lub pośrednio pomiar ten dotyczy. Jeśli jest błędny lub niepełny, wadliwy, może prowadzić do nieprawidłowości w funkcjonowaniu społeczeństwa i gospodarki, skutkować kosztownymi błędami decyzyjnymi.

¹ S. Kuznets – późniejszy (w 1971 r.) laureat Nagrody Banku Szwecji im. Alfreda Nobla w dziedzinie nauk ekonomicznych, przyznanej mu za opartą na badaniach empirycznych interpretację wzrostu gospodarczego, która dała nowe i pogłębiła istniejące rozumienie ekonomiczne struktur społecznych i procesów rozwoju.

Dlatego też książkę tę powinien przeczytać każdy, kto chce lepiej rozumieć specyfikę pomiaru dokonań społeczno-gospodarczych i jej znaczenie dla gospodarki i działań ludzkich. Publikacja ta zasługuje na uważną lekturę nie tylko dlatego, że jej Autorami są wybitni znawcy przedmiotu, w tym laureat przyznawanej od 1968 r. przez Bank Szwecji nagrody imienia Alfreda Nobla w dziedzinie ekonomii, Joseph E. Stiglitz². Ważnym argumentem za lekturą tej książki (jak i poprzedniego raportu) jest to, że dotyczy ona w znacznym stopniu indywidualnych odczuć, ocen, nastrojów ludzi, włączając w to poczucie szczęścia lub braku satysfakcji z życia zawodowego czy osobistego. W książce tej wyjaśniane są podstawowe przyczyny, które sprawiają, że odczucia te coraz częściej rozmiągają się z ogólnymi ocenami dokonujących się przemian społeczno-gospodarczych, ocenami opierającymi się głównie na wielkości wytwarzanego w poszczególnych krajach produktu krajowego brutto (PKB).

Warto zatem jeszcze raz przypomnieć, że PKB to stosunkowo nowy miernik. Jego koncepcję opracował Simon Kuznets i przedstawił po raz pierwszy w USA w 1937 r. Koncepcja ta stopniowo ukorzeniła się w praktyce pomiaru dokonań społeczno-gospodarczych dopiero po II wojnie światowej, przy czym praktyczne jej stosowanie łączyło się z różnymi modyfikacjami, które niekiedy istotnie odbiegały niestety od pierwotnych założeń koncepcyjnych. Podkreślają to Autorzy niniejszej książki: „Jednak z biegiem czasu, wraz ze wzrostem złożoności analiz ekonomicznych, mniej uwagi poświęcano jakości samych danych, a zwłaszcza ograniczeniom PKB jako miernika dobrobytu. W rezultacie malała też wiarygodność analiz makroekonomicznych i ich wyników, opartych w dużym stopniu na wskaźnikach PKB. Paradoks polegał na tym, że sami twórcy systemu rachunków narodowych doskonale wiedzieli o ograniczeniach tego miernika i używali go ostrożnie³. Ale później, wobec spadku zainteresowania samą istotą i konstrukcją tych mierników, przy jednoczesnym upowszechnianiu ich zastosowań, stopniowo zapominano o tych ograniczeniach. Chociaż PKB został stworzony do mierzenia aktywności gospodarczej, coraz częściej zaczęto używać tego miernika w ocenach dotyczących ogólnego poziomu dobrobytu.”

Obecnie PKB jest głównym miernikiem aktywności gospodarczej, służącym porównawczym analizom w przestrzeni i czasie. Choć to miernik o dobrze ugruntowanych podstawach pojęciowych i statystycznych, przy tym podlegający standardom międzynarodowym, to zarazem coraz wyraźniej uwidaczniają się jego mankamenty, co zresztą związane jest ze wskazywanymi nieprawidłowościami w stosowaniu go w praktyce.

PKB stanowi zagregowaną wartość dodaną (tj. pozostającą po odjęciu od wartości produkcji całkowitej wartości dóbr i usług zużytych do tej produkcji), czyli – mówiąc w uproszczeniu – stanowi wartość netto dóbr i usług finalnych wytworzonych w określonej jednostce czasu na terenie danego kraju czy regionu. To w największym uproszczeniu suma płac, jakie uzyskują pracujący, oraz zysków inwestorów z zainwestowanego kapitału. Jednak PKB to jedynie miara produkcji rynkowej. Choć jest podstawą i składnikiem rozmaitych wskaźników, służących pomiarowi postępu gospodarczego, nie przekłada się wprost na poziom krajowego bogactwa i dobrobytu społecznego – i to pomimo że jest ważnym czynnikiem jego kształtowania. PKB nie obejmuje bowiem rezultatów pozarynkowych działań i prac, w tym np. tak ważnych przecież prac domowych. Dlatego też PKB jako miara postępu społeczno-gospodarczego i dobrobytu społecznego oraz dobrostanu kraju zawodzi i nie wystarcza. Poprzestanie na ocenach opartych na PKB, bez pogłębionej, holistycznej analizy, także jakościowej, może

² Joseph E. Stiglitz otrzymał tę nagrodę w 2001 r. za badania naukowe z zakresu ekonomii informacji, za analizę rynków z asymetrią informacji.

³ Słynne jest żartobliwe pytanie zadane przez Paula Samuelsona: „co stanie się z PKB, jeżeli profesor poślubi swą służącą?”

prowadzić do nieuprawnionych wniosków, skutkujących kosztownymi błędami w polityce społeczno-gospodarczej.

Dlatego też Autorzy niniejszej książki postulują tytułowe wyjście *poza PKB* i wprowadzanie uzupełniających w stosunku do PKB wskaźników, w tym wskaźników dobrobytu, i ich uwzględnianie w społeczno-gospodarczej polityce państwa. Powołują się przy tym na ukiemkowane na doskonalenie pomiaru doświadczenia wybranych krajów.

Zważywszy na narastającą złożoność pomiaru dokonań społeczno-gospodarczych, Autorzy słusznie wskazują na potrzebę kontynuacji prac Komisji Stiglitz-Sen-Fitoussi. Jest to istotne tym bardziej, że nasilająca się kryzysogenność gospodarki globalnej sprawia, że jednym z fundamentalnych zagadnień staje się mierzenie załamań gospodarki. Autorzy poświęcają tej kwestii odrębny rozdział, w którym identyfikowane są luki badawcze i ułomności dostępnych baz danych.

Aby zobrazować meandry pomiaru PKB, warto jeszcze raz przypomnieć, że w mierniku tym uwzględniane są zarówno społecznie użyteczne dobra, jak i antydobra, czyli takie, które są szkodliwe dla harmonijnego rozwoju społeczno-gospodarczego. W pomiarze PKB na równi traktowane są rynkowe działania w sferze wytwórczości, jak i np. w sferze hazardu. Ilustrując tę tezę, autorzy sięgają do literatury przedmiotu, m.in. cytując opinię Simona Kuzneta, który wychodząc od tezy, że „nikt nie chciałby przyspieszenia ogólnego tempa wzrostu gospodarczego związanego głównie ze wzrostem wydatków wojskowych” – twierdził, że „należy próbować sformułować pewien konsensus [w sprawie listy pożądanej zawartości wzrostu gospodarczego, pomijając rzeczy wulgarne, frywolne i niebezpieczne] ... i zmieniać te ustalenia w zależności od zmieniających się warunków”. Na wskazywane wady PKB (m.in. jednakowe traktowanie rynkowych dóbr i usług społecznie pożądanych oraz niepożądanych (anty dóbr) oraz nieuwzględnianie zmian społecznych i ekologicznych) obecnie nakładają się nowe słabości, wynikające z niedostosowania PKB do dokonujących się przemian technologicznych i cywilizacyjnych. Przykładem tego są chociażby nieznanujące należytego odzwierciedlenia w PKB takie zjawiska, jak rozwijająca się szybko dzięki Internetowi gospodarka współdzielenia (*sharing economy*), nasilające się zjawisko zerowych kosztów krańcowych i inne.⁴ Coraz szybciej rosnąca różnorodność dostępnych produktów i upowszechnianie personalizacji ofert, a także rozmycie granicy między wypoczynkiem a pracą w wielu twórczych zawodach oznacza, że statystyki PKB mogą zaniżać poziom dobrobytu, ale zarazem nie można wykluczyć, że jest odwrotnie.

Trzeba też uwzględnić, że część dochodu wypracowanego w kraju jest przesyłana za granicę, a z drugiej strony niektórzy obywatele pobierają dochód z zagranicy. Te przepływy nie są uwzględniane w PKB, tylko w innej mierze, jaką jest produkt i dochód narodowy. Dochód narodowy będzie np. niższy niż PKB, jeśli inwestorzy zagraniczni będą transferować zyski do swego kraju macierzystego. Zyski te są uwzględniane w PKB, nie zwiększają jednak siły nabywczej obywateli danego kraju. Stąd też Autorzy tej książki nawiązują do sformułowanej wcześniej i prezentowanej w pierwszym raporcie tezy, że *dla kraju rozwijającego się stwierdzenie, że jego PKB wzrósł, może mieć niewielkie znaczenie. Taki kraj chciałby wiedzieć, czy jego obywatelom powodzi się lepiej, a mierniki dochodu narodowego są w tym momencie dużo bardziej adekwatne niż PKB*. Istotne jest zatem, aby w analizach ekonomicznych obok wskaźnika PKB częściej eksponowany był także wskaźnik PNB.

⁴ Szerzej na ten temat w: E. Mączyńska, *Tajemniczy i (nie)zawodny PKB*, „Biuletyn PTE”, 2019 nr 3.

Takie przykłady meandrów pomiaru można mnożyć, co uzasadnia eksponowany w niektórych publikacjach ekonomicznych syndrom swego rodzaju „teatru liczb”, gdzie dane i statystyki liczbowe tworzą *kurtynę, która odcina nas od rzeczywistości*.

Na zagrożenia takie wskazuje wielu naukowców i praktyków. Znajduje to też odzwierciedlenie w licznych publikacjach, w tym także wydawanych przez PTE. Symptomatycznie wyrażają te zagrożenia już same ich tytuły, wskazujące na ograniczenia rynku, nietransparentność i zafałszowanie miar rynkowych, często abstrahujących od rachunku społecznych kosztów i efektów zewnętrznych (*externalities*), z uwzględnieniem długookresowej perspektywy⁵.

Właśnie takim meandrom pomiaru poświęcona jest niniejsza książka. Celem jej Autorów jest pobudzenie refleksji i działań zorientowanych na dochodzenie do bardziej prawidłowych zasad pomiaru dokonań społeczno-ekonomicznych. Wyraża to trafnie tytuł książki, sugerujący potrzebę wyjścia w takich pomiarach poza PKB i potrzebę uwzględniania innych wskaźników odzwierciedlających zmiany poziomu dobrobytu społecznego. Autorzy tej książki wskazują na zapotrzebowanie na mierniki wielorakie, umacniając trafność sformułowanej we wcześniejszym raporcie tezy, że nie istnieje jeden miernik, który może oddać coś tak złożonego jak społeczeństwo. Charakterystyki stanu gospodarki przez zbyt mały zbiór liczb mogą bowiem skutkować błędnymi wnioskami, a usilne (m.in. ze względów politycznych i wizerunkowych) poszukiwanie sposobów zwiększania PKB może w skrajnych przypadkach skutkować pogarszaniem się życia obywateli.

Książka jest zatem ukierunkowana na poszukiwanie nowych, lepszych miar rozwoju społeczno-gospodarczego, dobrobytu społecznego, dobrostanu kraju i jakości życia jego mieszkańców. Autorzy nawiązują zarazem do wcześniej podejmowanych tego typu prób. Warto tu jeszcze przypomnieć, że kwestie te są także prezentowane w polskich publikacjach. Między innymi Grzegorz W. Kołodko, odnosząc się do jednej z nowszych miar postępu i dobrobytu, jaką jest *Gross National Happiness Index* (GNH), czyli wskaźnik „szczęścia krajowego brutto”, postuluje rozwijanie tego kierunku badawczego, proponując „zintegrowany indeks pomyślności”⁶.

Autorzy książki postulują, żeby stosowane były miary szerzej ujmujące to, co dzieje się z większością obywateli (w tym mierniki mediany dochodu), co dzieje się z najuboższymi (w tym mierniki ubóstwa), co dzieje się ze środowiskiem (w tym miernik wyczerpywania się zasobów i degradacji środowiska) i co się dzieje z równowagą ekonomiczną (mierniki zadłużenia i zagrożeń gospodarczych, w tym kryzysogenności). Czwarta rewolucja przemysłowa, u progu której staje świat, dodatkowo uwypukla potrzebę doskonalenia systemu pomiaru funkcjonowania gospodarki i społeczeństwa.

Choć książka nie daje ostatecznej odpowiedzi na stawiane w niej pytania i zastrzeżenia dotyczące pomiaru postępu społeczno-gospodarczego, wskazując na potrzebę rozwijania badań na ten temat, z pewnością przypomina współczesnym badaczom o ograniczeniach i słabościach dotychczasowych mierników, co może stanowić ważny impuls właśnie do wzmożonych prac badawczych z tego zakresu. Tym samym tworzy to szanse na odkrywanie i konstruowanie

⁵ Vide np. John C. Bogle, *Dość. Prawdziwe miary bogactwa, biznesu i życia*, PTE, Warszawa 2009 (*Enough. The Measures of Money, Business, and Life*), a także Joseph E. Stiglitz, *Freefall. Jazda bez trzymanki*, PTE, Warszawa 2010 (*Freefall America, free Markets, and the Sinking of the World Economy*), Michael Sandel, *Czego nie można kupić za pieniądze*, Refleksje, Warszawa, 2017 (*What Money Can't Buy*), George A. Akerlof, Robert J. Shiller, *Złowić frajera. Ekonomia manipulacji i oszustwa*, PTE, Warszawa 2017 (*Phishing for Phools. The Economics of Manipulation and Deception*).

⁶ Grzegorz W. Kołodko, *Wędrujący świat*, Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2008.

lepszyc miar, sprzyjajacych wrażliwości i poprawności wnioskowania na temat kierunków rozwoju społeczno-gospodarczego.

Książka powinna być obowiązkową lekturą nie tylko dla naukowców, studentów, ale także praktyków, a przede wszystkim, co podkreślają jej Autorzy, polityków gospodarczych i społecznych. Lektura ta może stanowić nie tylko swego rodzaju otwieracz oczu, ale i mózgów, tym bardziej, że wciąż wiele wskazuje, iż choć PKB to jedna z najbardziej popularnych kategorii ekonomicznych, to wciąż jest jeszcze niedostatecznie rozpoznana i nie zawsze należycie interpretowana. I trudno odmówić słuszności prezentowanych w dyskursie na temat PKB opinii, że to *jedno z tych pojęć z żargonu ekonomistów, z którym jesteśmy świetnie osłuchani, jednak większości niewiele mówi.*

Z tym większym przekonaniem zachęcam zatem do lektury, zaś komfortowi czytelniczemu z pewnością sprzyjać będzie perfekcyjny, wykonany przez prof. Zbigniewa Matkowskiego, przekład oryginału książki.

Elżbieta Mączyńska
Prezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego